

AGNIESZKA BIELSKA-BRODZIAK

ZARZUT „BŁĘDNEJ WYKŁADNI”

I. „Błędna wykładnia” to zwrot występujący nie tylko w dyskursie interpretacyjnym, ale także w tekstach prawnych. Jego rozumienie ma istotne znaczenie z co najmniej dwóch powodów. Po pierwsze dlatego, że ze względu na dużą siłę perswazyjną częstokroć jest wykorzystywany przez praktykę orzeczniczą w sytuacjach, w których na kanwie danej regulacji prawnej pojawiają się rozbieżności interpretacyjne. Po drugie – co istotniejsze – dlatego, że zarzut błędnej wykładni może stanowić podstawę odwoławczą w wielu procedurach, m.in. podstawę wniesienia kasacji w postępowaniu cywilnym¹, skargi kasacyjnej w postępowaniu przed sądem administracyjnym², a także apelacji i kasacji w postępowaniu karnym³.

Zarówno w literaturze, jak i w orzecznictwie można spotkać stwierdzenia będące próbami określenia, czym jest „błędna wykładnia”. W doktrynie uważa się, że „nieprawidłowości polegające na błędnej wykładni sprowadzają się do niewłaściwego zrozumienia treści lub znaczenia przepisu prawnego”⁴, bądź że polegają na „mylnym zrozumieniu treści lub znaczenia przepisu prawnego”⁵.

Z kolei w orzecznictwie Sądu Najwyższego „błędna wykładnia” jest zabiegiem polegającym na „mylnym pojmowaniu treści określonego przepisu lub na mylnym rozumieniu znaczenia tego przepisu”⁶, „na wadliwej interpretacji”⁷,

¹ Art. 398³ ustawy z 17 listopada 1964 r. Kodeks postępowania cywilnego (Dz. U. Nr 43, poz. 296 z późn. zm.): „§ 1. Skargę kasacyjną strona może oprzeć na następujących podstawach:

2) naruszeniu prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie,
2) naruszeniu przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy”.

² Art. 174 ustawy z 30 sierpnia 2002 r. prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. Nr 153, poz. 1270 z późn. zm.): „Skargę kasacyjną można oprzeć na następujących podstawach:

1) naruszeniu prawa materialnego przez błędną jego wykładnię lub niewłaściwe zastosowanie;
2) naruszeniu przepisów postępowania, jeżeli uchybienie to mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy”.

³ Art. 438 ustawy z 6 czerwca 1997 r. Kodeksu postępowania karnego (Dz. U. Nr 89, poz. 555 z późn. zm.) zawiera zarzut apelacyjny „obrazy przepisów prawa materialnego”, który może polegać m.in. na błędnej wykładni zastosowanego przepisu, por. *Kodeks postępowania karnego. Komentarz*, red. Z. Gostyński, t. 3, Dom Wydawniczy ABC, Warszawa 2004, s. 111. Podobnie w art. 523 § 1 k.p.k. zarzut kasacji polegający na „innym rażącym naruszeniu prawa, jeżeli mogło ono mieć istotny wpływ na treść orzeczenia”, może polegać na obrazie prawa materialnego przez dokonanie błędnej wykładni zastosowanego przepisu, ibidem, s. 504.

⁴ Z. Kmiecik, *Podstawy skargi kasacyjnej do Naczelnego Sądu Administracyjnego*, „Państwo i Prawo” 2005, z. 1, s. 18.

⁵ *System prawa procesowego cywilnego*, red. W. Siedlecki, t. 3, Ossolineum, Wrocław 1986, s. 211; *Komentarz do kodeksu postępowania cywilnego. Część pierwsza – postępowanie rozpoznawcze*, red. T. Ereciński, t. 1, Lexis Nexis, Warszawa 2003, s. 772. Podobnie: W. Siedlecki, Z. Świeboda, *Postępowanie cywilne. Zarys wykładu*, Lexis Nexis, Warszawa 2004, s. 318, oraz J. Jodłowski, Z. Resich, J. Lapierre, T. Misiuk-Jodłowska, K. Weitz, *Postępowanie cywilne*, Lexis Nexis, Warszawa 2005, s. 482.

⁶ Wyrok SN z 18 maja 2000 r., III CKN 250/00, niepublikowany, podobnie w postanowieniu SN z 15 października 2001 r., I CKN 102/99, niepublikowanym oraz w wyroku Sądu Najwyższego z 2 kwietnia 2003 r., I CKN 160/01, niepublikowanym.

⁷ Wyrok SN z 22 listopada 2002 r., IV CKN 1505/00, niepublikowany.

„na niezrozumieniu właściwych intencji ustawodawcy”⁸, „gdy w wyniku dokonanej wykładni wadliwie zrozumiano (ustalono) treść normy lub wyprowadzono z wyjaśnianego przepisu treści w nim nie zawarte”⁹.

Nietrudno dostrzec, że przytoczone przykłady sprowadzają się do wypowiedzi obarczonych logicznym błędem *ignotum per ignotum*, w których wykładnia błędna to tyle co wykładnia mylna, wadliwa bez sprecyzowania na czym ów błąd, wada czy nieprawidłowość polega. Tymczasem posłużenie się pojęciem „błędu” presuponuje istnienie rozwiązania prawidłowego, a tym samym kryteriów pozwalających odróżnić jedno od drugiego.

II. Punktem wyjścia dalszych rozważań będzie analiza konkretnego przypadku, w którym pojawiły się rozbieżności interpretacyjne, zaś autorzy orzeczeń o przeciwstawnych tezach uznali odmienne od własnej interpretacje za błędne.

Przypadek dotyczy ulgi podatkowej (tzw. ulgi uczniowskiej)¹⁰, która przysługiwała określonej kategorii podatników, o ile byli uprawnieni na mocy odrębnych przepisów do szkolenia uczniów¹¹.

Wykładnia przepisu art. 27 c ust. 2 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych nie nastęczała trudności, gdy ubiegający się o ulgę podatek posiadał kwalifikacje już w momencie zawarcia umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego. Jednak w stanie faktycznym, który stał się przyczyną rozbieżności interpretacyjnych, podatek szkolący ucznia w dacie rozpoczęcia szkolenia nie dysponował niezbędnymi uprawnieniami, nabył je natomiast w trakcie jego trwania.

W takim stanie rzeczy istota sporu sprowadzała się do odpowiedzi na pytanie, czy podatek, który w chwili zawarcia umowy o pracę w celu przygotowania zawodowego nie był uprawniony na mocy odrębnych przepisów do szkolenia uczniów (nie posiadał wszystkich uprawnień), nabywał prawo do ulgi za okres od daty uzyskania stosownych uprawnień do zakończenia szkolenia pozytywnym wynikiem egzaminu, czy też nie nabywał takiego prawa wcale.

Sporne interpretacje pojawiły się w szeregu orzeczeń, z których przedstawione zostaną dwa reprezentatywne. Pierwszy wyrok, korzystny dla podatników wydany przez Naczelny Sąd Administracyjny – Ośrodek Zamiejscowy

⁸ Wyrok SN z 5 grudnia 2000 r., IV CKN 179/00, niepublikowany.

⁹ Wyrok SN z 12 stycznia 2001 r., III CKN 1251/00, niepublikowany.

¹⁰ Ulga początkowo uregulowana była w § 10. 1. rozporządzenia Ministra Finansów z 24 marca 1995 r. w sprawie wykonania niektórych przepisów ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz. U. Nr 35 poz. 173 z późn. zm.), następnie od 1 stycznia 2001r. przeniesiona została do art. 27c ust. 2 ustawy z 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (tekst jedn.: Dz. U. 2000, Nr 14, poz. 176 z późn. zm.): „1. Podatnicy, uzyskujący przychody wymienione w art. 10 ust. 1 pkt 3, mogą korzystać z ulgi polegającej na obniżeniu podatku dochodowego z tytułu szkolenia uczniów, zwanej dalej <ulgą uczniowską>.

2. Ulga uczniowska, o której mowa w ust. 1, przysługuje osobom fizycznym prowadzącym działalność gospodarczą, w tym również w formie spółki prawa cywilnego, uprawnionym na mocy odrębnych przepisów do szkolenia uczniów i zatrudniającym w ramach prowadzonej działalności pracowników w celu nauki zawodu. Ulga ta przysługuje także w przypadku, gdy uprawnionym do szkolenia uczniów jest przynajmniej jeden ze współników lub pracownik osoby (spółki) prowadzącej działalność gospodarczą”. Przepis art. 27c utracił moc z dniem 1 stycznia 2004 r.

¹¹ „Odrębne przepisy” to przepisy rozporządzenia Rady Ministrów z 11 grudnia 1992 r. w sprawie organizowania i finansowania praktycznej nauki zawodu, praw i obowiązków podmiotów organizujących tę naukę oraz uczniów odbywających praktyczną naukę zawodu (Dz. U. Nr 97, poz. 479 z późn. zm.). W § 9 pkt 4 rozporządzenia w ten sposób określono zakres wymaganych uprawnień, że osoby szkolące w ramach praktycznej nauki zawodu powinny być posiadać kwalifikacje zawodowe co najmniej mistrza w zawodzie, którego będą nauczać, i przygotowanie pedagogiczne uzyskane w wyniku ukończenia kursu pedagogicznego.

w Katowicach¹² i drugi wydany wskutek skargi kasacyjnej w tej samej sprawie przez NSA w Warszawie¹³ zawierający tezę przeciwną.

Argumentacja za przyznaniem prawa do ulgi przedstawiona przez NSA w Katowicach w pierwszym z orzeczeń była następująca: NSA posłużył się szeroko akceptowanym przez orzecznictwo i literaturę modelem interpretacyjnym, polegającym na subsydiarnym zastosowaniu dyrektyw wykładni pozajęzykowej w sytuacji, gdy wykładnia językowa nie pozwala na podjęcie decyzji.

Przyjęcie przez NSA takiego modelu było skutkiem wcześniejszej oceny, że wykładnia językowa przepisu art. 27c ust. 2 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, czyli przepisu wprowadzającego ulgę, ani też przepisów rozporządzenia Rady Ministrów z 11 grudnia 1992 r. w sprawie organizowania i finansowania praktycznej nauki zawodu nie pozwalała na rozstrzygnięcie, czy nabycie uprawnień do szkolenia uczniów dopiero w trakcie trwania szkolenia pozbawia prawa do ulgi w całości, czy też tylko za okres, w którym uprawnień tych szkoleniocy nie posiadał. Zdaniem NSA, z wykładni językowej kluczowego w przepisie art. 27c ust. 2 ustawy „zapisu normatywnego”¹⁴: „uprawniony na mocy odrębnych przepisów”, nie wynikało, czy uprawnienie do ulgi przysługuje osobie, która uzyskała kwalifikacje dopiero w trakcie trwania szkolenia. W ocenie NSA „potoczne” rozumienie terminu „uprawniać” nie rozstrzygało istniejącej wątpliwości interpretacyjnej, przepisy zaś rozporządzenia, do których odsyłał art. 27 lit. c ust. 2, w ogóle do tej kwestii się nie odnosiły. Stąd dla podjęcia decyzji za niezbędne NSA uznał posłużenie się dyrektywami wykładni systemowej i celowościowej.

Tak więc punkt wyjścia dalszej interpretacji był następujący: skoro w tekście przepisów regulujących ulgę brak sformułowania pozwalającego na rozstrzygnięcie analizowanej sytuacji, należy sięgnąć do innych niż językowa rodzajów wykładni. Za pomocą dyrektyw wykładni językowej nie można bowiem ustalić tego, co nie zostało wyrażone w tekście.

W konsekwencji NSA przeprowadził wszechstronną argumentację, na którą składało się kilka argumentów wywiedzionych z wykładni systemowej¹⁵, argument z wykładni celowościowej¹⁶, czy wreszcie argument z wykładni historycznej, którym NSA zwrócił uwagę na ewolucję, jaką przeszły przepisy dotyczące ulgi.

¹² Wyrok NSA z 12 grudnia 2003 r., I SA/Ka 2949-2950/02, niepublikowany, taką samą argumentację NSA przedstawił w wyroku z 30 października 2002 r., I SA/Ka 1607/01, „Przegląd Orzecznictwa Podatkowego” 2003, z. 3, poz. 73.

¹³ Wyrok NSA z 9 września 2004 r., FSK 446/04, „Monitor Podatkowy” 2005, nr 2, s. 38; podobna argumentacja została zaprezentowana w wyroku NSA z 11 lutego 2000 r., I SA/Lu 1537/98, niepublikowanym oraz w wyroku NSA z 29 marca 2001 r., I SA/Łd 2414/98, ONSA 2002, nr 2, poz. 86.

¹⁴ Na temat poprawności różnych użyc terminu „zapis” por. A. Choduń, M. Zieliński, *Język dyskusji medialnej nad tworzeniem prawa*, w: *Język w mediach masowych*, red. J. Bralczyk, K. Mosiołek-Kłosińska, Upowszechnianie Nauki – Oświata „UN-O” sp. z o.o., Warszawa 2000, s. 192-193.

¹⁵ Pierwszy argument z wykładni systemowej odnosił się do regulacji zawartej w przepisie art. 27c ust. 11, z którego treści NSA wyciągnął wniosek, że gdyby podatnik rozwiązał z uczniem umowę o pracę tuż przed uzyskaniem stosownych uprawnień do szkolenia i umowę taką zawarł ponownie, to przysługiwałaby mu ulga za okres od daty uzyskania uprawnień do daty zakończenia szkolenia. Drugi z argumentów zwracał uwagę na nieistnienie co do zasady zakazu dzielenia ulgi na części. Trzeci argument „systemowy” wywiedziony z treści art. 27c ust. 14 wskazywał, że prowadzana przez organy podatkowe ocena kwalifikacji zawodowych i pedagogicznych podatnika wnioskującego o przyznanie ulgi miała charakter oceny następczej (dokonywano jej po zakończeniu szkolenia). Okoliczność ta sprawiała, że organy podatkowe nie powinny być dezawuować faktu nabycia stosownych kwalifikacji w toku prowadzonego przez podatnika szkolenia.

¹⁶ Argument prowadzący do wniosku, że celem „ulgi uczniowskiej” było umożliwienie uczniom zdobycia zawodu i w konsekwencji przeciwdziałanie bezrobociu. Ulga, by spełniać stymulującą funkcję, miała rekompensować związane z nauką uczniów koszty ponoszone przez pracodawcę.

Otóż NSA wskazał, że na gruncie analizowanej regulacji spory budziły uprzednio także inne kwestie, a istniejące wówczas wątpliwości interpretacyjne generalnie rozstrzygano na niekorzyść podatników, przeciw zasadzie *in dubio pro tributario*. Tymczasem późniejsze uregulowania ustawy sporne kwestie rozwiązały w sposób dla podatników korzystny. W ocenie NSA okoliczność ta winna była stanowić ważny argument na rzecz stosowania kompleksowych metod wykładni.

W efekcie wszechstronnie przeprowadzonej interpretacji sąd uznał, że brak przeszkód do przyznania ulgi podatnikowi, który w chwili zawarcia umowy z uczniem nie posiadał kompletnych kwalifikacji, za okres od daty uzyskania uprawnień do zakończenia szkolenia.

W drugim z przedstawianych orzeczeń, wydanym na skutek zaskarżenia przez Dyrektora Izby Skarbowej wyroku omówionego wyżej, NSA w Warszawie orzekł, że ulga podatnikowi nie przysługuje.

Argumentacja sprowadzała się do stwierdzenia, że z przepisów: art. 27c ust. 2 ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych oraz z § 9 ust. 1 i 4 i § 7 ust. 2 pkt 2 rozporządzenia Rady Ministrów z 11 grudnia 1992 r. wynika, „że ustalone wymagania w zakresie kwalifikacji zawodowych i przygotowania pedagogicznego powinny być spełnione już w chwili rozpoczęcia praktycznej nauki zawodu, a nie dopiero w trakcie jej trwania”. NSA nie ujawnił, jakie fragmenty powołanych przepisów oraz dyrektywy jakiego rodzaju wykładni doprowadziły do postawienia powyższej tezy. Dalej jednak NSA wskazał, że dokonując „wykładni gramatycznej” art. 27c ust. 2 ustawy, należy stwierdzić, iż normodawca przyznał prawo do ulgi uczniowskiej „osobom uprawnionym na mocy odrębnych przepisów do szkolenia uczniów”. Ten fragment przepisu oznaczał – zdaniem NSA – że z ulgi nie mogą skorzystać osoby, które wprawdzie szkolą uczniów, ale w chwili rozpoczęcia praktycznej nauki zawodu nie spełniają w pełni wymagań w zakresie uprawnień do szkolenia uczniów. NSA nie ujawnił jednak, na podstawie jakich dyrektyw wykładni językowej wyinterpretował warunek wiążący prawo do nabycia ulgi z faktem posiadania uprawnień zawodowych od chwili rozpoczęcia szkolenia, toteż nie sposób odtworzyć rozumowania, które doprowadziło do powzięcia takiego wniosku. Tekst przepisu wprowadzającego ulgę w ogóle do tej kwestii się nie odnosił.

Uzasadniając rozstrzygnięcie, NSA stwierdził, że rozpatrując regulację zawartą w art. 27c ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych z punktu widzenia wykładni celowościowej, należy dojść do wniosku, iż – co prawda – przewidziana w nich ulga uczniowska miała być instrumentem stymulacyjnym, służącym realizacji celów publicznych, „jednakże wykładni tych przepisów z punktu widzenia ich celu nie można było dokonać w oderwaniu od wykładni językowej”.

Analizując powyższą wypowiedź NSA, zauważyć należy, że w orzecznictwie częstokroć pojawiają się twierdzenia o granicy, jaką wykładnia językowa stanowi dla pozostałych rodzajów wykładni¹⁷. Poza wątpliwościami, jakie co do zasa-

¹⁷ Wyrok NSA z 24 lipca 2002 r., I SA/Gd 1879/99, „Przegląd Orzecznictwa Podatkowego” 2003, z. 2, poz. 43; uchwała NSA z 20 marca 2000 r., FPS 14/99, ONSA 2000, nr 3, poz. 92; wyrok NSA z 18 grudnia 2000 r., III SA 3055/99, „Monitor Podatkowy” 2001, nr 4, s. 50; wyrok NSA z 23 kwietnia 1998 r., I SA/Po 1782/97, niepublikowany; wyrok NSA z 11 marca 2003 r., I SA/Bd 164/03, „Przegląd Orzecznictwa Podatkowego” 2003, z. 5, poz. 141.

dy budzi jednak możliwość jej ustalenia¹⁸, w niniejszym przypadku wystąpiła trudność z ustaleniem samego efektu wykładni językowej. O ile bowiem można zgodzić się z twierdzeniem NSA, że zakres kwalifikacji zawodowych i pedagogicznych został ściśle, językowo określony, o tyle nie sposób zgodzić się z dalszym sformułowanym przez NSA wnioskiem, iż wykładnia językowa pozwalała ustalić, że kwalifikacje te – aby nabyć prawo do ulgi – należało posiadać już w chwili rozpoczęcia praktycznej nauki zawodu.

W podobny sposób NSA powołał się na regułę, zgodnie z którą wszelkie przepisy wprowadzające zwolnienia i ulgi podatkowe, jako stanowiące wyjątek od zasady powszechności opodatkowania, nie mogą być wykładane rozszerzająco. Analizując tę wypowiedź, należy zauważyć, że powyższą regułę preferencji można stosować wówczas, gdy porównuje się różne efekty wykładni, i w rezultacie wybiera się efekt wykładni językowej, którego zakres jest węższy niż efekty uzyskane po zastosowaniu wykładni pozajęzykowych. W analizowanym przypadku nie można było dokonać takiego porównania, ponieważ nie zostało ustalone rozumienie językowe.

Ostatecznie NSA orzekł, że zaskarżony wyrok przyznający podatnikowi prawo do ulgi oparty został na błędnej wykładni przepisów ustawy o podatku dochodowym od osób fizycznych, powołując tylko dwa argumenty. Pierwszy, że z przepisu wynika dana treść, drugi iż przepisy przewidujące ulgi podatkowe należy wyklądać ściśle. Jednakże ani nie wyjaśnił, w jaki sposób przyjęte przezeń rozumienie „wynikało”, ani też nie wskazał, w relacji do jak ustalonych rozumień było ono ścisłym. W literaturze podkreśla się, że uzasadnienia oparte na tzw. oczywistości wynikania (czyli bez ujawnienia, na podstawie jakiego rozumowania wyciągnięty został wniosek) są pseudouzasadnieniami¹⁹. Zatem na podstawie takiego pseudouzasadnienia oceniono wykładnię dokonaną przez NSA w Katowicach jako błędną.

III. Zasadne jest więc pytanie o przyczyny tak często występujących rozbieżności interpretacyjnych. Jeśli weźmie się pod uwagę, że zarówno w literaturze teoretycznej, jak i w orzecznictwie brak jest zgody co do konstytutywnych elementów praktyki interpretacyjnej, występowanie rozbieżnych interpretacji nie może dziwić. Nie aspirując do wyczerpującego przedstawienia problemu, warto wskazać na kilka przyczyn tych rozbieżności.

W literaturze rozbieżne poglądy dotyczą np.:

– przedmiotu interpretacji, gdy bowiem jedni autorzy przyjmują, że przedmiot ten stanowią przepisy, czy mówiąc inaczej – tekst prawny,²⁰ inni twierdzą,

¹⁸ Por. np. T. Spyra, *Znaczenie językowe tekstu prawnego jako granica wykładni*, Kraków 2005 (praca doktorska), s. 50 i n., A. Bielska-Brodziak, *Orzecznictwo NSA w sprawach podatkowych. Językowa granica wykładni*, „Radca Prawny” (w druku).

¹⁹ Por. np. W. N. Eskridge, *Textualism, the Unknown Ideal?*, „Michigan Law Review” 96, 1998, s. 1542; J. Engberg, *Legal Meaning Assumptions – What are the Consequences for Legal Interpretation and Legal Translation?*, „International Journal for the Semiotics of Law” 15, 2002, s. 387; E. Łętowska, *Kilka uwag o praktyce wykładni*, „Kwartalnik Prawa Prywatnego” 2002, z. 1, s. 33; L. Morawski, *Wykładnia w orzecznictwie sądów*, TNOiK, Toruń 2002, s. 379; T. Spyra, op. cit., s. 248-249.

²⁰ Por. np. J. Nowacki, Z. Tobor, *Wstęp do prawoznawstwa, Zakamycze*, Kraków 2002, s. 223; obszerniej na ten temat M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady. Reguły. Wskazówki*, Lexis Nexis, Warszawa 2002, s. 47.

iz tekst prawny jest efektem celowych wyborów prawodawcy, dlatego „pierwotnym” przedmiotem interpretacji są podejmowane przez niego decyzje²¹;

– kwestii, czy interpretacja służy jedynie „odnalezieniu” prawa, które ma swój byt od niej niezależny, czy też prawo powstaje, „staje się” w procesie interpretacji²²;

– charakteru interpretacji, tzn. czy jest ona zabiegiem deskryptywnym – zmierzającym jedynie do „odkrycia” i opisanie prawa, czy też normatywnym, w którym interpretator konstruuje normy według własnej wizji prawa takiego, jakim ono być powinno²³;

– kwestii ustalania hierarchii realizowanych przez prawo wartości. Otóż prawo jest narzędziem, które ma realizować różne, pozostające ze sobą w konflikcie wartości²⁴. Rozbieżności interpretacyjne są wynikiem przyjętych założeń co do tego, której ze sprzecznych wartości dać pierwszeństwo. Dla wyrażenia konfliktu wartości wewnątrz prawa przeciwstawia się sobie pojęcie „rządów prawa”, „autorytetowi prawa”²⁵, *word meaning – speaker’s meaning*²⁶, intencjonalizm – tekstualizmowi²⁷ itp.

Z kolei w orzecznictwie rozbieżne poglądy, których koniecznym następstwem jest wystąpienie rozbieżnych decyzji interpretacyjnych, można dostrzec np.:

– w kwestii akceptacji zasady *clara non sunt interpretanda*²⁸ oraz przeciwnej do niej zasady *omnia sunt interpretanda*²⁹. Podczas gdy jedni interpretatorzy uważają, że istnieją niewymagające wykładni *clara*, inni twierdzą, iż interpretacji musi podlegać wszystko, gdyż nawet to, co wydaje się jasne w „bezpośrednim rozumieniu”, może się okazać niejasne, gdy przepis podda się wykładni;

– w kwestii akceptacji różnych modeli interpretacyjnych. Jedni interpretatorzy przypisują wykładni językowej ważniejsze znaczenie, twierdząc, że pozostałe rodzaje wykładni można stosować jedynie wówczas, gdy ta pierwsza okaże się niewystarczająca³⁰ (mówi się wtedy o tzw. modelu subsydiarności). Inni uważają, że przeciwnie: wykładnia językowa nie korzysta z żadnego dogmatycznego pierwszeństwa, dlatego też, by zinterpretować przepis, należy zawsze przeprowadzić wszystkie rodzaje wykładni i dopiero wówczas dokonać

²¹ Por. np. J. Raz, *Why Interpret?*, w: *Sources of Law and Legislation*, red. E. Attwoll, P. Comanducci, Franz Steiner Verlag, Stuttgart 1998, s. 240.

²² Por. np. R. Dworkin, *Law’s Empire*, Fontana Press, London 1986, s. 52-53 i n.

²³ Por. np. K. Greenawalt, *Law and Objectivity*, Oxford University Press, New York-Oxford 1992, s. 74 i n.

²⁴ Por. np.: J. Raz, op. cit., s. 241; a także W. Bradley Wendel, *Professionalism as Interpretation*, „Northwestern University Law Review” 99, 2005, nr 3, s.1195: „Many legal rules and standards serve multiple, sometimes conflicting purposes”.

²⁵ Por. np. B. H. Bix, *Can Theories of Meaning and Reference Solve the Problem of Legal Determinancy?*, „Ratio Juris” 16, 2003, nr 3, September, s. 290 i n.

²⁶ Ibidem, s. 287 i n.

²⁷ Por. np. N. Stoljar, *Survey Article: Interpretation, Indeterminacy and Authority: Some Recent Controversies in the Philosophy of Law*, „The Journal of Political Philosophy” 11, 2003, nr 4, s. 470 i n.

²⁸ Wyrok NSA z 20 lipca 2004 r., FSK 154/04, ONSAiWSA 2004, nr 2(2), poz. 35.

²⁹ Łacińskiej paremii tej zasady użył za prof. M. Zielińskim, *Podstawowe zasady współczesnej wykładni prawa, w: Teoria i praktyka wykładni*, red. P. Winczorek, Liber, Warszawa 2005, s. 120. W orzecznictwie sądowym interpretację przeprowadzaną w myśl tej zasady spotkać można w szeregu orzeczeń, choć sądy nie posługują się paremią *omnia sunt interpretanda*. Dla przykładu por. wyrok NSA z 4 grudnia 2000 r., I SA/Ka 1414/99, ONSA 2002, nr 1, poz. 29; czy też uchwałę NSA z 15 grudnia 2004 r., FSP 2/04, ONSAiWSA 2005, nr 1(3), poz.1.

³⁰ Wyrok NSA z 14 marca 2001 r., I SA/Gd 2178/00, niepublikowany; wyrok NSA z 28 stycznia 2003 r., SA/Bd 106/03, „Przegląd Orzecznictwa Podatkowego” 2003, z. 6, poz. 158; wyrok NSA z 24 lipca 2002 r., I SA/Gd 2525/00, „Monitor Podatkowy” 2003, nr 2, s. 34.

wyboru spośród kilku „równoważnych” hipotez³¹ (model ten jest nazywany modelem zupełności)³²;

– w kwestii hierarchii dyrektyw preferencji. Bardzo często występujące w orzecznictwie dyrektywy preferencji, takie jak np. interpretacja na korzyść podatnika, pierwszeństwo wykładni językowej³³, nakaz ścisłej interpretacji wyjątków, powszechność opodatkowania, sprawiedliwość podatkowa, pewność prawa, pozostają ze sobą w konflikcie.

Zatem rozbieżności interpretacyjne są naturalną konsekwencją różnorodnych poglądów występujących w literaturze i orzecznictwie na temat zasadniczych elementów praktyki interpretacyjnej.

IV. Występujące w orzecznictwie rozbieżne rezultaty wykładni są przez interpretatorów różnie określane. Można znaleźć wypowiedzi, w których sąd stwierdza, że zajmuje „odmienne stanowisko” lub odmienne stanowisko interpretacyjne uważa za „nietrafne”, czy wreszcie, że stanowisko takie uważa za „błędne”. Zacytowane twierdzenia mają różną siłę perswazyjną. „Odmienne stanowisko” jest wypowiedzią neutralną, opisową, z której wywnioskować można jedynie tyle, że jeden interpretator inaczej rozumie przepis prawa niż inny interpretator. Określenia „nietrafny” i „błędny” są wypowiedziami oceniającymi, dla których podstawę stanowi przekonanie interpretatora, iż podjęte przezeń działania bądź uzyskany efekt jest lepszy, właściwszy, a nawet najlepszy, jedyny właściwy, jedyny słuszny.

V. Biorąc pod uwagę wcześniejsze spostrzeżenia na temat rozbieżności interpretacyjnych, istotne wydaje się rozważenie, kiedy sensownie można by posługiwać się pojęciem „błędnej wykładni”. Wskazówki w tym zakresie daje słownikowe rozumienie słowa „błąd”. Dla przykładu w *Słowniku języka polskiego* „błąd” definiuje się jako „niezgodność z obowiązującymi regułami pisania, liczenia, wymowy itp.; odstępstwo od normy”³⁴. Analogicznie „błędny” to niezgodny z obowiązującymi regułami lub będący odstępstwem od normy. A zatem dla stwierdzenia, że X jest błędne, konieczne jest istnienie reguł, z którymi „błędne” jest niezgodne, albo też istnienie normy, wzorca, od którego błędne jest odstępstwem.

W tym miejscu zasadnym jest podnieść, że w orzecznictwie i w literaturze³⁵ termin „wykładnia” rozumie się dwojako. Po pierwsze, używa się go dla określenia zespołu czynności zmierzających do ustalenia znaczenia tekstu (podejście

³¹ Wyrok NSA z 30 października 2002 r., I SA/Ka 1607/01. „Przegląd Orzecznictwa Podatkowego” 2003, z. 3, poz. 73; wyrok NSA z 4 grudnia 2000 r., I SA/Ka 1414/99, ONSA 2002, nr 1, poz. 29; wyrok NSA z 23 lutego 1999 r., III SA 7634/98, niepublikowany.

³² W ramach wyżej omówionych poglądów występują dalsze rozbieżności. Na ten temat por. A. Bielska-Brodziak, op. cit.

³³ Pierwszeństwo wykładni językowej rozumiane jest na dwa sposoby, po pierwsze jako wynikające z konieczne pierwszeństwo chronologiczne (tekst prawny jest tworem o charakterze językowym, zatem musi być odczytany na gruncie języka) – i w takim rozumieniu jest niekwestionowane, oraz jako pierwszeństwo „ważności” efektu uzyskanego przy zastosowaniu dyrektyw wykładni językowej – i w takim właśnie rozumieniu wchodzi w konflikt z innymi dyrektywami preferencji. Na ten temat por. M. Zieliński, *Podstawowe zasady współczesnej...*, s. 121-122.

³⁴ Red. M. Szymczak, PWN, Warszawa, 1994.

³⁵ Por. np. M. Zieliński, *Wykładnia prawa. Zasady...*, s. 45; także L. Morawski, *Wstęp do prawoznawstwa*, TNOiK, Toruń 2004, s. 161.

pragmatyczne), po wtóre, dla określenia samego efektu tychże działań (podejście apragmatyczne).

Skoro zatem wykładnia jest rozumiana jako działanie bądź jako jego wynik, o błędnej wykładni sensownie można by mówić wówczas, gdyby:

a) istniało jedno „rzeczywiste”, „prawdziwe”, „właściwe” rozumienie tekstu prawnego

b) istniała powszechnie akceptowana metoda dokonywania wykładni.

VI. Rozważmy pierwszą sytuację. Zarówno w literaturze, jak i w orzecznictwie można spotkać się z tezą o istnieniu „rzeczywistego”, „prawdziwego” znaczenia przepisu prawa, które istnieje niezależnie od interpretatora. Jeśli uczynić takie założenie, działania interpretacyjne zmierzałyby jedynie do odkrycia uprzednio istniejącego znaczenia. W konsekwencji, każde znaczenie inne od „rzeczywistego”, można by nazwać błędną wykładnią – pod warunkiem wszakże, że rzeczywiste znaczenie istnieje i wiadomo, jak je odnaleźć. Jeśli te warunki nie są spełnione, o błędnej wykładni mówić nie ma sensu, ponieważ to, co dla jednego interpretatora jest błędne, dla innego będzie właściwe, a oceny te będą zależały od przyjętych dyrektyw interpretacyjnych, a sięgając jeszcze głębiej – od kumulujących się w prawie, lecz leżących często poza tekstem wartości. Koncepcja rzeczywistego znaczenia została w polskiej literaturze poddana przekonującej krytyce³⁶, a analiza orzecznictwa potwierdza teoretyczne wątpliwości.

Sądy zmierzając do wytworzenia przekonania, że ich ustalenia interpretacyjne mają obiektywny, nieocenny charakter, często i chętnie posługują się pojęciem „rzeczywistego”, „prawdziwego” znaczenie przepisu. Nie sposób jednak, za pomocą analizy orzeczeń, wskazać jednej metody umożliwiającej jego znalezienie, interpretatorzy bowiem posługują się wieloma różnymi metodami³⁷.

Dla przykładu, w części orzeczeń „rzeczywiste znaczenie” utożsamia się z wynikiem jednoznacznym uzyskanym wyłącznie na gruncie wykładni językowej. Twierdzi się, że „jeśli brzmienie normy nie budzi wątpliwości, nie może być sporu co do jej znaczenia”³⁸. Najczęściej też językowe rozumienie orzecznictwo utożsamia z rozumieniem „potocznym”³⁹.

Według innych poglądów judykatury, „rzeczywiste znaczenie” wiąże się z takim rozumieniem przepisu, jakie najlepiej pasuje do jego „otoczenia praw-

³⁶ Por. np. J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii wykładni prawa ludowego*, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1959, s. 410-411; K. Opalek, J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii prawa*, PWN, Warszawa 1969, s. 267-272; R. Sarkowicz, *Autorytet a obiektywna interpretacja tekstu*, w: *Prawo w zmieniającym się społeczeństwie*, red. G. Skąpska, Kraków 1992, s. 198-199; E. Łętowska, op. cit., s. 32.

³⁷ Dla jasności wyводу założyłam, że w orzeczeniach, które posłużyły za ilustrację, znaczenia rzeczywiste, prawdziwe, właściwe są pojęciami tożsamymi, ponieważ wskazują na wzorzec interpretacyjny istniejący niezależnie od interpretatora. Osobnego rozważenia wymaga jednak kwestia, czy pojęcia rozumienia rzeczywistego, prawdziwego, właściwego można ze sobą utożsamiać i czy tak właśnie rozumieją je organy stosujące prawo.

³⁸ Por. np. wyrok NSA z 4 maja 2004 r., OSK 55/04, ONSAiWSA 2004, nr 1(1), poz. 1, podobnie w uchwale SN z 17 października 1995 r., III CZP 140/95, OSNC 1996, nr 2, poz. 21: „Odpowiedzi na pytanie dostarcza treść przepisu przy zastosowaniu jego wykładni gramatycznej, to jest opartej na ustaleniu rzeczywistego znaczenia wyrazów i zwrotów użytych w tym przepisie”.

³⁹ Por. np. uchwałę SN z 16 kwietnia 2003 r., III CZP 22/03, OSNC 2004, nr 2, poz. 19: „[...] analiza przepisu zmierzająca do ustalenia jego rzeczywistego znaczenia musi uwzględniać jego znaczenie potoczne oraz mieścić się w całości porządku prawnego”.

nego⁴⁰, czyli przepisów tego samego aktu prawnego albo innych aktów⁴¹, czy wreszcie Konstytucji⁴².

W niektórych orzeczeniach z kolei stwierdza się, że „w celu ustalenia rzeczywistego znaczenia przepisu znane rodzaje wykładni powinny być wykorzystane łącznie, a przepis tłumaczony tak, żeby był najodpowiedniejszym środkiem do osiągnięcia celu danej normy”⁴³.

Można także wskazać wypowiedzi, wedle których „rzeczywiste znaczenie” to znaczenie „powstałe” w wyniku jednolitej i powtarzalnej praktyki stosowania przepisu przez sądy, nawet jeśli jest ono różne od jego literalnego brzmienia⁴⁴.

Powołać można wreszcie pogląd, że znalezienie wśród różnych efektów wykładni „znaczenia rzeczywistego” nie wiąże się z przyjętą metodą poszukiwania, ale jest tym, które ustala *ex auctoritate* organ posiadający kompetencje do wyjaśniania przepisów powodujących rozbieżności interpretacyjne⁴⁵.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że dowolność, z jaką charakteryzowane jest pojęcie „rzeczywistego znaczenia przepisu”, nie dostarcza jasnych kryteriów rozróżnienia wykładni prawidłowej od wykładni błędnej.

VIII. Druga sytuacja, w której wypowiedzi o błędnej wykładni można by uznać za uzasadnione, wymagałaby istnienia spójnego, powszechnie akceptowanego sposobu przeprowadzania wykładni.

Można by zatem – przykładowo – mówić o błędnej wykładni polegającej na wyborze innego niż jednoznaczne rozumienie językowe, jeśliby model interpretacyjny polegający na wyborze jednoznacznego rozumienia językowego był modelem powszechnie przyjmowanym.

Z drugiej jednak strony, coraz szerzej zarówno w orzecznictwie⁴⁶, jak w literaturze⁴⁷ akceptowane jest stanowisko, że model zupełności (a zatem koniecz-

⁴⁰ Por. np. wyrok NSA z 4 maja 2004 r., OSK 55/04, ONSAiWSA 2004, nr 1(1), poz. 1: „Fakt, iż brzmienie pojedynczego przepisu nie budzi wątpliwości, nie przesądza jeszcze, że zawsze jest to znaczenie takie, jakie w istocie nadaje mu prawodawca. Dopiero analiza przepisu w łączności z jego otoczeniem prawnym pozwala ustalić jego rzeczywiste znaczenie”.

⁴¹ Por. np. wyrok NSA z 4 maja 2004 r., OSK 55/04, ONSAiWSA 2004, nr 1(1), poz. 1, w którym otoczeniem prawnym dla ustawy o NSA jest ustawa o prokuraturze i k.p.a.

⁴² Por. np. wyrok TK z 20 lipca 2004 r., SK 19/02, OTK-A 2004, nr 7, poz. 67: „Niekiedy jednak rzeczywiste znaczenie ustawy (zapisanych w niej norm) może ujawnić się dopiero w procesie jej stosowania. Niezależnie od intencji twórców ustawy, organy ją stosujące mogą wydobyć z niej treści nie do pogodzenia z normami, zasadami lub wartościami, których poszanowanie wymaga Konstytucja. [...] W takiej sytuacji Trybunał Konstytucyjny (a także inne organy władzy sądowniczej) powinny w pierwszym rzędzie wykorzystać technikę wykładni ustawy w zgodzie z Konstytucją, tak aby wyeliminować nieprawidłowości jej stosowania i narzucić organom władzy publicznej właściwe rozumienie przepisów ustawy”.

⁴³ Por. np. uchwałę NSA z 24 września 2001 r., OPK 16/01, ONSA 2002, nr 1, poz. 13.

⁴⁴ Por. np. pogląd wyrażony w zdaniu odrębnym sędziego TK Lecha Garlickiego od postanowienia TK z 4 grudnia 2000 r., SK 10/99, OTK 2000, nr 8, poz. 300: „[...] jeżeli w wyniku jednolitej i powtarzalnej praktyki stosowania przepisu prawnego przez sądy, przepis ten nabrał innego znaczenia, niż wydawało się to wynikać z jego literalnego brzmienia, to przedmiotem orzekania przez Trybunał jest to nowe, rzeczywiste znaczenie przepisu. [...] Z istoty koncepcji «prawa żyjącego» wynika bowiem, że treść normy prawnej ocenia się na tle rzeczywistości jej stosowania”.

⁴⁵ Por. np. uchwałę NSA z 14 marca 2005 r., FPS 5/04, ONSAiWSA 2005, nr 3(6), poz. 49: „Wszystkie z przedstawionych wyżej zagadnień prawnych znajdowały w orzecznictwie sądów administracyjnych różne rozwiązania, co powodowało pojawienie się [...] rozbieżności w zapadających rozstrzygnięciach. Wniosek zatem o podjęcie uchwały mającej na celu wyjaśnienie rzeczywistego znaczenia powołanych przepisów prawnych należy uznać za uzasadniony”.

⁴⁶ Por. np. A. Bielska-Brodziak, op. cit.

⁴⁷ M. Zieliński *Podstawowe zasady współczesnej...*, s. 124.

ność „zbadania” przepisu na tle wszystkich kontekstów – systemowego, językowego, funkcjonalnego, a w ramach tego ostatniego ze szczególnym uwzględnieniem kontekstu celowościowego) jest tym, który pozwala podjąć właściwą decyzję interpretacyjną. Jednakże z punktu widzenia tego właśnie modelu po przestaniu na wykładni językowej, choćby jej efekt wydawał się jednoznaczny, jest błędem.

Czy też jeszcze jeden przykład. Powszechnie akceptuje się zasadę *exceptiones non sunt extendendae*. Z jej perspektywy ten, kto rozszerzy wyjątek, popełni błąd. Jednak nawet tak uznana dyrektywa preferencji nie ma charakteru absolutnego: „NSA nie podziela prezentowanej w orzecznictwie tezy o potrzebie ścisłej wykładni przepisów dotyczących ulg i zwolnień podatkowych. [...] Teza ta nie ma ani normatywnego, ani racjonalnego uzasadnienia”⁴⁸.

Można zatem powiedzieć, że również wtedy, gdy błędną wykładnię chcielibyśmy rozumieć jako wykładnię niezgodną z obowiązującym paradygmatem – wobec wielości stosowanych w orzecznictwie modeli interpretacyjnych – może ona być jedynie wykładnią nieakceptowalną z perspektywy jednego z nich. Innymi słowy, wobec nieistnienia spójnego paradygmatu interpretacyjnego, „błędna wykładnia” jest relatywizowana do modelu, jaki się samemu uważa za właściwy.

VIII. W początkowej części omówiono dwa orzeczenia zawierające rozbieżne rozstrzygnięcia interpretacyjne. NSA w Warszawie, dokonując kontroli instancyjnej orzeczenia NSA w Katowicach, uznał, iż przeprowadzona przez ten sąd wykładnia była błędna. Można stwierdzić, że posłużenie się przez NSA terminem „błędna wykładnia” nie daje się uzasadnić z perspektywy poczynionych ustaleń teoretycznych.

Zasadnym wobec tego wydaje się rozważenie postulatu *de lege ferenda*, aby zarzut „błędnej wykładni” zastąpić zarzutem „występowania rozbieżności interpretacyjnych w orzecznictwie”⁴⁹.

Postulowana zmiana uzasadniona jest co najmniej z trzech względów:

1. Zarzut taki byłby zarzutem zobiektywizowanym – można bowiem stwierdzić, czy dany przepis budzi rozbieżności interpretacyjne w orzecznictwie, czy też nie budzi.

2. Tak sformułowany zarzut obligowałby sądy do ustosunkowania się do rozbieżnych decyzji interpretacyjnych, a co za tym idzie, rozstrzygnięcia interpretacyjne wiązałyby się z koniecznością podania argumentacji mocniejszej niż ta, że z „prawa wynika”.

3. Obecnie funkcjonujący zarzut „błędnej wykładni” jest zarzutem, który można zasadnie formułować jedynie ze stanowiska *interpretatio contra inter-*

⁴⁸ Wyrok NSA z 30 czerwca 2004 r., FSK 188/04, „Przegląd Orzecznictwa Podatkowego” 2005, z. 1, poz. 13. W dalszej części uzasadnienia NSA stwierdził: „Skoro ustawodawca uznaje określone w ustawie cele pozafiskalne za tak ważne, aby poświęcić dla nich zasadę równości opodatkowania, to w procesie dokonywania wykładni tych przepisów nie można doprowadzić do ewentualności ich niezrealizowania przez zastosowanie specjalnej (ściślej) wykładni”.

⁴⁹ Taka konstrukcja znana jest prawu. Dla przykładu, zgodnie z art. 15 § 1 pkt 2 ustawy z 30 sierpnia 2002 r. prawo o postępowaniu przed sądami administracyjnymi (Dz. U. Nr 153, poz. 1270 z późn. zm.), NSA posiada kompetencje do podejmowania uchwał mających na celu wyjaśnienie przepisów prawnych, których stosowanie wywołało rozbieżności w orzecznictwie sądów administracyjnych.

*pretationem*⁵⁰. Natomiast samo pojęcie „błędny” sugeruje, jakoby prawo „istniało” niezależne od interpretacji. Wydaje się, że ta sugestia prowokuje do formułowania uzasadnień sądowych opartych na „oczywistości wynikania z przepisu” i pozbawionych rzeczowej argumentacji. Tymczasem uzasadnione jest oczekiwanie od sądów wskazania zrozumiałych i kompletnych argumentów za uznaniem danego efektu interpretacyjnego za błędny również dlatego, że dla skutecznego powołania się na zarzut błędnej wykładni od strony wnoszącej środek odwoławczy wymaga się właśnie tego rodzaju uzasadnienia⁵¹.

*Mgr Agnieszka Bielska-Brodziak jest doktorantem
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach.
agnieszkabrodziak@interia.pl*

CLAIMING ‘INCORRECT INTERPRETATION’

S u m m a r y

“Incorrect interpretation” is a term that comes up not only in the interpretative discourse but also in legal texts. Understanding it is essential for at least two reasons. Firstly, because due to its substantial persuasive force the argument of incorrect interpretation is frequently used in practice where a given legal rule might give rise to different constructions (or interpretations) of its meaning, and secondly, and more importantly, because in many procedures a claim of incorrect interpretation may constitute the grounds for an appeal.

The attempts of defining the term “incorrect interpretation” seen in the literature and judicial practice and legal interpretation boil down to statements encumbered with the logical fallacy “ignotum per ignotum” in which incorrect interpretation is nothing less than mistaken, faulty interpretation without specifying the nature of the mistake or explanation of what really constitutes the fault or incorrectness referred to.

The starting point of the considerations presented in the paper is an analysis of a court case and a judicial decision following it, in which interpretation discrepancies arose and the authors of either of the judgement with contradictory theses found the results leading to an interpretation contrary to theirs incorrect. Next, the main reasons why interpretation discrepancies occur are presented.

Since the idea of incorrectness is defined as a disagreement upon patterns or rules, incorrect interpretation can be claimed if there were only one “true” and “real” understanding, or construction of a legal text or a widely accepted method of its interpretation.

In the paper arguments against the existence of one “correct” understanding of a legal text are presented and far-reaching discrepancies in the accepted methods of interpretation are pointed out. It has been concluded that the claim of incorrect interpretation may only be treated as a persuasive claim. Finally, certain *de lege ferenda* postulates are formulated.

⁵⁰ Por. K. Opałek, J. Wróblewski, *Zagadnienia teorii...*, s. 272-273 i zawarte tam rozważania na temat wykładni *secundum, praeter i contra legem*.

⁵¹ Dla przykładu, w wyroku z 22 listopada 2002 r., IV CKN 1505/00, niepublikowany, SN uznał, że: „Nieodownym elementem uzasadnienia podstawy kasacyjnej, obejmującej zarzut błędnej wykładni prawa materialnego dokonanej przez Sąd drugiej instancji, jest więc wyraźne wskazanie, na czym polega wadliwa interpretacja dokonana przez tenże Sąd, a także wyjaśnienie, jak – zdaniem skarżącego – przepisy te powinny być rozumiane”. Z kolei w postanowieniu z 17 listopada 2000 r., II UKN 56/00, „Prokuratura i Prawo” dodatek „Orzecznictwo SN, SA, NSA i TK” 2002, nr 6, poz. 50, SN stwierdził: „W jednolitym, wielokrotnie publikowanym orzecznictwie Sąd Najwyższy konsekwentnie wyjaśniał, że nie stanowi uzasadnienia kasacyjnego zarzutu naruszenia prawa materialnego powtórzenie ustawowego zwrotu: «przez błędną wykładnię»; uzasadnieniem tym jest wywód prawny na temat naruszonego przepisu ze stanowiskiem, jak należy ten przepis wyklądać i dlaczego dokonana w zaskarżonym wyroku jego interpretacja jest błędna”.